Hod II. Wilnia 20 Lutaho 1914 hodu. № 8.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzieLny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Nowaja pucina.

II.

Panawańnie białaruskaj mowy na ziemlach Litoŭska-biełaruskaho hasudarstwa ciahnułosia da kanca 17 stalećcia, kali na sejmie ŭ Warszawi (1696 h.) było pastanoŭleno, szto „pisarz powinien po polsku, a nie po rusku pisać“ i s taho czasu paczynajecca ŭpadak biełaruskaj mowy, katoruju zamieniaja polskaja. (Tut treba prykmiecić, szto słowo „pa rusku“ nie aznaczaja „pa rasiejsku“, a pa biełarusku, bo pradziedy naszy nazywali rasiejcaŭ Maskalami, abo Maskowitami, a palakaŭ—Lachami, siabie-że jany nazywali Rusinami, Rutenami abo Białarusami, nazywalisia jeszcze i Litwinami, bo ŭsia ciapieraszniaja Biełaruś należała daŭniej da Litwy).

Pośla hetaj zamieny polskaja mowa paczała wyciskać biełaruskuju z usich hasudarstwiennych papieraŭ i skora zrabiłasia ŭładarnaju i panujuczaju pa ŭsiej naszaj ziamli. Paczali hetu mowu pieraj mać naszyje pany, bajary, paczali joj hawaryć pa haradoch, używać ŭ szkołach i krycha pa krysie polski jazyk pierajszoŭ da ŭsich wyszejszych stanaŭ na Biełarusi. Jeszcze ŭ 1845 hadu pisaŭ Jan Czeczot, szto za jaho pamiaćciu staryje pany lubili hawaryć miż saboju u biełaruskaj mowie („którą w pamięci naszej, żyjący jeszcze staruszkowie panowie między sobą mówić lubili, którą dotąd mówią panowie i ekonomowie z włościanami, w której pisano niegdyś u nas akta urzędowe“... *Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dzwiny. Wilno, 1846*).

Swaju rodnuju biełaruskuju mowu zachawaŭ tolki stan sielanski i miasteczkowy—jon ŭ kurnaj chaci pad sałomiennaju strachoju pierachawaŭ aż da siahoniaszniaho dnia tuju, kaliś słaŭnuiu mowu, a ciapier pahardżanuju, zwanuju prostaj

Pany-że i kniazi ŭżo ŭ druhim pakaleńni dumali, szto jany czystakroŭnyje palaki i zabywalisia ŭsiaho rodnaho. I ciapier czasta traplajecca, szto czaławiek, katory wyjszoŭ z sielanskaj chaty, pawuczyŭsia krychu, pabywaŭ ŭ horadzi abo dware, ŭzłażyŭ czornuju adzieżu, ŭżo stydajecca swaich bratoŭ siermiażnych, wyrekajecca swajej mowy, narodnaści i idzie da czużych.

My nie pawinny ich nienawidzieć jak pierszych tak i druhich bo nienawiść heta—recz nie chryscijanskaja. Chrystus Pan prykazaŭ usich miławać i my ich miłujem, tolki szkoda nam ich i żal ściskaja hrudzi, bo pakinuli jany nas biezdolnych u tak trudnaj czasinie.

U 1772 h. pośla pierszaho razdziełu Reczy paspalitaj polskaj Rasija zaniała dźwie biełaruskije hubernii: Witebskuju i Mahiloŭskuju i paczała tam uwadzić swaje paradki i prysyłać z Rasiei czynoŭnikaŭ. Pośla druhoho razdziełu 1793 h. Rasieja iznoŭ zachapiła wializarnuju połać ziamli, a paśla treciaho ŭżo ŭsia Biełaruś należała da Rasiei. (1795 h.) Caryca Kacieryna II, zajmajuczy naszu staronku, kazała, szto heta „iskoni russkij“ kraj, ale ŭsiożtki razam z hetym wydawała prykazy abrusieńnia kraju,— byŭ zniesiany Litoŭski Statut, zniesiana Unija, nasłano mnoha rasiejskich czynoŭnikoŭ rasiejskaja mowa była ŭwie-

dziena ŭžo zamiest polskaj—i krychu pa krysie kraj nasz staŭ krajem czatyroch narodnaściaj: rusinaŭ, palakaŭ, žydoŭ i upaśledzenych biełarusaŭ byŭszych kaliś haspadarami ŭsiaho kraju.

Niaboszczyk Car Mikałaj I ŭ 1839 h. prykazaŭ, kab u kaściołach na Biełarusi užywałasia polskaja mowa, zrabiŭ jon heta tamu, kab odapchnuć ad kaścioła biełarusaŭ-katalikoŭ, zawodziaczy kazańnia i piśni ŭ niezrazumiałaj dla ich polskaj mowie. Ale jamu heta nie ŭdałosia, bo nasz czaławiek tak byŭ prywiazany da kaścioła i tak jaho lubiŭ, szto pryniaŭ nawat czužuju mowu i da hetul jaje ŭžywaja. — I heta mowa tak zrasłasia z jaho religijej, wieraju, szto ciapier jon czasam nawat nie patrapić adrožnić wiery ad mowy i dumaje, szto zutrataj polskaj mowy, jon utraćić i katalickuju wieru, nie razumiejuczy taho, szto katalickaja wiera—heta adno, a polskaja mowa — heto druhoja, szto možna być katalikom, molaczysia nawat pa niamiecku abo pa anhlicku, aby spaŭniać ŭsio toje, szto prykazwaje Kaścioł Rymska-Katalicki.

Paśla ŭ 1867 h. było zabaronieno drukawać biełaruskija knižki i hetaja zabarona pratrywała až da roku 1905. Zamoŭkła tady narodnaja mowa, niabyło drukawanych knižak, niskul nie jszło słowo paciehi dla sielanskaho stanu — to i nie dziwa, szto, kali nasz sielanin uhledzieŭ pierszy raz drukawanyje słowa ŭ swajej rodnaj mowie, to staŭ nawat krychu niedawierać, a czasam baczyŭ tut niejkuju zdradu. — A nuž, dumaje jon, tut jośсika krychu rasiejskaho, bo taki nazwańnie „Biełarus“ krychu Rušju pachnie.

Pa praŭdzi skazać, nawat trudna dawiedacca, skul da nas pryplełasia heta nazowa „Bieła-rusy“, a da naszaho kraju „Bieła-rus“. Adny kažuć szto biełymi nas nazywajuć dziela taho, szto naszy pradziedy nasili biełyja świtki, jakija i ciapier siam tam možna baczyć, druhije kažuć, szto ad biełaho kaloru naszaj pryrody—biaroz, wolchaŭ i t. d. jeszcze inszyje—szto ad świetłych wałasoŭ ludziej. — Moža ad usiaho razam. Słowo „Rus“ powedle nowaj nawuki kaliś aznaczało „worah“. A jak adzin worah abo „wariag“ Ruryk s cełym swaim narodam zaŭładzieŭ sławianami i staŭ nad imi panawać, dyk ad panoŭ hetych i ŭsie sławianie, szto papali pad jaho ŭłaść stali zwacca rusami.

Ryhor Klonowicz.

---

*
* *

Boża moj! ja czuju znoŭ —
Jak macnieja ŭ mianie kroŭ,

A u hrudziach serca bjecca,
Pa hałoŭce że winiecca

Dumka nowa, dy staraja
A wahromna, a świataja...

A ŭsiamu, ŭsiamu pryczyna:
Maja rodnaja ziamlina —

Użo waruszycca, ŭstaje,
Padymajecca, żywie...

Heta czuju ja biaz słoŭ
Dyk macnieje ŭ mianie kroŭ!..

A. Šumny.

Mikodam.

(*Kanczatak.*)

Sztości za try dni pośla pažaru siadzieŭ Mikodam pry łožku swajej chworaj Anielki. Sumna jamu było i ciažka.

Dziakawać Bohu, chata jaho astałasia nia czeplena ahniom. Ale jaho najmilejszaja Anielka, jaho skarb, — ležała bez pamiaci. Bez paradku razlahlisia na paduszce jaje razplecianyja kosy; jaje zbialeŭszy twaryk i suchija woczki byli tak žałosny, szto ajcu ciažka zaszczymieło serce. „Božeż moj, Bože!—dumaŭ jon, hledziaczy na jaje litosna. — Za sztož Ty mianie pakaraŭ! Uziaŭ Ty ad mianie ŭžo try duszy! „Pakiń na paciechu majej staraści choć hetu adnu!..

Anielka tymczasam paczała nieszta szaptać, pośla niespakojna kidacca na łožku, jakby adhaniajuczy ad siabie niejkaju maru. Raptam paczała kryczać: „Adydzisia ad taty, adydzisia!“—jakby baraniła Mikodama. Zatym jana ŭspakaiłasia, adkryła woczy prytomna, złažyła ruki, jak da malitwy i doŭha maŭczała. Uréści zwiarnułasia da baćki: „Tata, tata! Ty bolej nia budziesz pić... Bo ja prasiła Matku Boskuju... Abiecaj mnie... Ja budu zdarowaja.“ „Nia budu, nia budu!—zastahnaŭ baćka. — Usio zrablu! Tolki nie ŭmieraj mnie daczuszka!!!

Anielka ŭśmiechnułasia. Niespakojnaja iznoŭ paczała hladzieć dzieści ŭdaleczyniu. „Ratujcia, ratujcia!—zaszaptała, jakby ŭspomniŭszy pažar i skazaŭszy kolki raz—„Janka“—paczała mleć. Bać-

ka pyrskaŭ jaje twar zimnaj wadoj i płakaŭ. U noczy Anielka paprasiła pić i mocna zasnuła. Na druhi dzień jej było lepiej.

* * *

U kolki hadoŭ pa hetych wypadkach jechaŭ ja na rodnuju staronku. Zdziwiŭsia mocna, widziuczy, szto daŭniejszych Miadźwiedziczaŭ nia było i śledu. Z wialikaj wioski astałasia tolki adna chata—chutar. Kruhom widziaŭ ja faliwaraczki asabniakoŭ z dobra ŭżo padrosszymi sadoczkami. Prypomniŭszy sabie daŭnaho znajomaho Mikodama pastanawiŭ ja adwiedać jaho. Chutar Mikodama stajaŭ nieŭdaleczku ad darohi. Akrużaŭ jaho niewialiczki, małady sadzik. Padjechaŭszy bliżej, uwidzieŭ ja ŭ henym sadziku kolki sztuk ramowych wuloŭ z pszczołami. Pad woknami ŭ harodczyku ćwili jurginia, hwaździki i astry. Cichi wietryk raznasiŭ zapach rozy i jaźminu. Chata Mikodama była nowaja. Chlewy i humienko tolki byli, widać, piraniesiany jeszcze z wioski. U padwory spatkaŭ mianie mużczyna, ŭ katorym paznaŭ ja z nimałoj radaściaj Janku.

— Pachwalony! jak majsia, Januk! Nie prypaminajesz użo mianie? Ciż nie ty tut haspadar?

— A ja. Skulże Boh niasie? Chadzi ŭ chatu. Anielka i stary buduć rady...

U siencach czysta. Padzielany jany ścianoj z dasok. „Tam za ścianoj nasza maleńkaja kuchnia“ — pajaśniŭ mianie Janka z lohkim śmieszkam na wusnach. Uwajszli ŭ chatu, padzielanuju także papałam. Wybiehła najpiersz dwoje dziecianiat, czysta wymytych i adzietych u ciopłyja damowyja świtki. U Kabiecinie Jankawaj ja zrazu paznaŭ wiasiołuju i żwawuju Anielku. Ale trudy źmianili jaje i pryhnuli daŭniejszuju żwawaść i charastwo. Mikodam byŭ ŭżo zusim siwy, ale ćwiordy i zdaroŭ.

Paszli ŭspaminki i apowiadańnia. Ja dziwiŭsia, szto tak strojna pastroilisia jany na nowaj sialibie, szto ŭsiudy taki ład, szto i konika majuć charoszaho i karoŭku—niczoha, szto ŭ chaci charaszo i kala chaty, szto nie żalacca na biadu.

— Dziakawać Bohu!—atkazaŭ mnie stary Mikodam.

Piersz bajalisia wychadzić, praŭda. Ale jak zdaryŭsia pażar—nichto nie byŭ praciŭny. Bez małaj bo makuleńki nie paszła z ahniom usia wioska. Jak wyszli z wioski ciażka było, a najhorsz z budynkami. Ralla dastałasia sredniaja. Paraili siejać łubin, saradellu: zwolna ziamla paprawiłasia i lepiej radziła. Januk jeszcze na wioscy ażaniŭsia z majej Anielkaj. Zarabili trochi hroszy, naniali rabotnikaŭ, uziali pomac ad ŭradu i paczali stroić nowy damok. Nie abyszłosia bez doŭhu, ale zara wypłacim. Skacina daŭżej staić u chlawie—bolsz jość hnoju. Sienażatku letaś asuszyli i padbaranawali. Sioleta wyrasła strojnaja trawica. Nichto nam szkody nie robić, ciapier kożen sam sabie pan. Ale najważniej toje, szto Anielka adwuczyła miania od harełki. Wyszła jana z chwaroby tolki dziakujuczy Matca Bożej i toj achwiary, szto ja tady zrabiŭ. Kab nia hetaja praklataja hara mieŭby ja bolsz hroszy i skarej staŭby na nohi. Anielka taksama zabaraniła Januku. Jana takaja boj-baba ciapier, zusim nie padobnaja da druhich. Hladzi, jak usiudy czysta i charaszo! Heta jaje ruka. Kinuli pić, kinuli ahladacca na drenny pryklad ludziej, paczali pracawać szczyra i z Boham, — szczaście pryszło samo. My niebahatyja, ale spokojnyja i szczaśliwyja. A daść Boh hetym dzietkam (tut jon abniaŭ swaich unukaŭ) budzie jeszcze lepiej...

Tak hawaryli my pry paczastunku czuć nie da wieczara. Wyjechaŭ ja z chutara Mikodama użo na zachod sonca Sadok, dom i ŭsia sialiba była ablita lilijowym na ŭzmieszku z czyrwonym bleskam.

Żyta użo paczynało kałasicca. Wieciar czuć kałychaŭ maleńkija jaho kałoski i haniaŭ bawiuczysia, załatyja chwali, jak pa woziery. Za lasok chawałosia słonca. Faliwaraczki asabniakoŭ z sadoczkami wyhladali jak wyspy. U pawietry pawiejała wiaczornaja świetłaść. Z kaścioła—za kolki wiorst—danasiŭsia hudki zwon.

Z za kruhazoru widać była tolki czastka słonca. Woś i schawałasia... Ja addawaŭsia swaim myślam. U wuszach maich zwinieli słowy Mikodama: kinuli pić, ahladacca na ludziej, paczali pracawać szczyra i z Boham. Szczaście pryszło samo...

Kab że chutczej zaświtało jano nad naszaj ziamielkaj.

Kazimier Swajak.

Światy Piotr Damian.

Światy Piotr Damian żyŭ u Italii ŭ druhoj pałowie 11-ho wieku Matka jaho, majuczy szmat dziaciej, a drennaje sumleńnie jeszcze ad hrudziej wykinuła

była jaho z chaty, ale służanka jaje naszoŭszy dzicia czuć żywoje na dware pryniesła i ŭhawaryła matku wyrodnuju hadawać swaho syna. Pa śmierci baćkoŭ Piotr dastaŭsia da swaho starszaho brata, katory z im abchodziŭsia jak najhoraj: karmiŭ jaho i adziawaŭ zusim drenna, zahadawaŭ rabić ciażkuju rabotu i paświć świńni i czasta biez pryczyny biŭ.

Jon że byŭ wielmi dobry. Raz naszoŭ hroszy, dyk zamiest abwiarnuć ich na swaje patreby, zanios ich na Mszu za duszy baćkoŭ. Pa niejakim czasie zaapiekawaŭsia Piotram druhi jaho brat, Damian, katory nia tolki, szto z im abchodziŭsia dobra, ale nawat puściŭ wuczycca. U nawukach jon tak dobry zrabiŭ pastup, szto jeszcze sam nia konczyŭ wyszejszych nawuk, a ŭżo studenty lubili słuchać jaho lekcij jak, najlepszaho prafesara.

Pry hetym jon adznaczaŭsia wialikaj światościaj życia i byŭ wielmi nabożny da Matki Boskaj. U skoraści stali jaho ŭsie sławić jak najmudrejszaho z wuczonych, a jon pahardziŭ ziemskaj sławaj i ŭstupiŭ da zakonu Kamedułaŭ. Tam za rozum i cnoty palubili jaho ŭsie zakonniki i pa śmierci Opata wybrali Piotra na hetu hodnaść. Buduczy Opatam Piotr zawioŭ u swaim zakonie ściślejszuju karnaść i paciahnuŭ da jaho szmat ludziej wialikaj pabożnaści.

Czuć nie paniawoli Papież Stefan IX zrabiŭ jaho biskupam. Na hetym uradzie jon byŭ praŭdziwym Pasteram paświaczajuczy i dachody i siły i zdaroŭje dla swaich awieczak duchowych. Paśla byŭ i Kardynałam i nimała prysłużyŭsia światoj Matca Kaściołu na hetym stanowiszczy. Za ŭsież swaje zasłuhi adnej tolki prasiŭ u Papieża zapłaty, kab zwolniŭ jaho s kardynalstwa i biskupstwa. Dastaŭszy heto szczaście udaŭsia iznoŭ da swaho klasztaru i asieŭ u najmieńszaj celca. Adtul Papież jeszcze dwa razy klikaŭ jaho dziela ważnych spraŭ i abodwa razy jon wielmi dobra sprawiŭ pawierannyja reczy, ale pa druhim razie kali waroczaŭsia da Papieża ciażka zachwareŭ i zatrymaŭsia ŭ Fawencyi ŭ klasztary Cystersaŭ pry kaściele Matki Boskaj. Dziewiataho dnia swajej chwaroby wysłuchaŭszy ksiandzoŭskich paciaraŭ, adhaworanych hołasna praz zakonnikaŭ addaŭ Bohu duszu 23 lutaho 1072 hodu majuczy 66 hadoŭ wieku.

Pry hrobie jaho szmat chto daznaŭ cudoŭnych łaskaŭ Boskich za pryczynaj św. Piotra Damiana. Dziela hetaho Papież Leon XII upisaŭ jaho u lik światych, s prydańniem nazwańnia; „Doktar Kaścioła Światoho“.

Piszuć da nas.

Da Swaich bratou.

Chaczu ja Wam, miłyje bratoczki, sztości skazać, ale niejak nimaju dobraj adwahi; bo jak wiedaju z swajho prakanańnia, to heta maja kazka ni ŭsiakamu tak budzia pa duszy. Nu ale, darahije ludzcy maje, ni mahu zamoŭczać, bo niejak moj rozum nidaje mnie spakoju... i tak prosta jakby budziaczy so snu każa: „Ustawaj małady czaławiek i jak można chutczej biaży budzić swaich bratoŭ bo jany śpiać ni na dabro, ale na zhucu swaju ŭłasnaju... a razam całaho swajho biełaruskaho kraju“.

Ustawajmo bratoczki z hetaho snu, jakim my da hetych por spali i pahladzimo na wokoł siabie szto ŭżo naszyje susiedzi szmat raboty parabili. Padziwimosia; jak to ŭ ich usio robicca miła, dychutka. Hetaż czeski narod byŭ ni nadta dawno taki samy biedny, jak my ciapier, ale jon zrazumieŭ, jak treba palepszyć, paprawić i pastawić. Ależ, miłyje! Jany biarucca za dzieło choć zdajecca i ni wialikaje, dy hrumadoj, dyk im i ŭdajecca dobra zrabić dy i ni ciażka i wasoła.

Nu ale jeszcze nam da raboty czeskaj to ni darawnawacca, chacia my pahladzimo naŭpierod dzie naszaje pole i jakoje jano.

Oj bratoczki-ż wy maje darahije! Użo baćki naszyje asłablennyje na zdaroŭju ni mohuć i dajści, kab choć pahladzieć, jak syny ich haruć pola toja; bo pole toje lażyć u wuzieńkich jak darożka ŭ doŭhich, dyk za jakoj 4-oj haroj—szniuroch. a czasta i z szyrokimi kamianistymi mieżami, dy jeszcze pazarastaŭszymi szyrokimi kustami—jałaŭcu, abo druhim jakim chworastam.

Hlańmo na naszyja chatki, choć maleńkija — dy stajać huścienka tak, szto na niekatorym podworaczku z wozam nia lohka pierajedzisz.

Ab palepszańni sadu, dyk dumać nima szto. Bo kali chto ŭsadzić dreŭca, dy i ŭżo daczakaja owacu, dyk dzietki susiedzkije i z halinami paraznosiać.

Hetakże być dalej nie pawinno.

Nu, dyk lepiej parazchodzimosia na asabniaki i choćża pakażycca nam s paczatku trudna, ależ pażyŭszy skolki czasu pryżywiomsia, pazawodzim sady, a ŭ sadoch panastaŭlajem charoszeńkich wuloczkaŭ s załatymi muszkami i budzie nam sałodka życca na hetym biełym świecie. Nia budzie ŭ nas takoj kryŭdy i złości adzin na druhoha.

Nia treba byłob marnawać ciażka zapracowanaho hrosza, na sudy, bo nie byłob za szto sudzicca; słowam zapanawałab pamiż nami bratniaja miłaść i zhoda.

A żonkam, matkam i siostram naszym nia treba byłob nasić daloka na pola zbankoŭ z jadoj, a ni nam padjażdżać wieczaram pa ich. Dzietkiż naszyje bylib nam pasłuszniejszyje i nie ŭmielib jany takich brydkich słoŭ, jak ciapier.

Skacinka naszaja i taja byłab wasalejszaj, bo pastuchi nad joj tak nie zdziekawalisiab.

Ni pustaszyŭby nam wiosak heny straszny pażar, bo naszyja bylib, wiadama, daloka chaty adna ad druhoj. Ale dzie tut usio spisać? My sami uwidzialib, szto byłob inaczaj, jak ciapier.

Jak ciapier nam straszna zdajecca razchodzicca na asabniaki, dyk paśla z asabniakoŭ to

ni za szto ni chacielib zyścisia na staryje miejscy.

Nu paczynajmož heto dzieło z Boham i Boh nam pamoža: „Biez Boha ani da paroha“.

Michał Zaściankowy.

Alkowiczy Krajsk. woł. Wilejsk. paw. Wilenskaj hub. U noczy z 29 na 30 stycznia niejkije złydni zabralisia ŭ kuźniu tutejszaho kawala U., wyciahnuli dwie żaleznyje wosi i hetymi wosiami padważyli u pławinie ścianu addzielna stajaszczaj kramki biednych żydoŭ i szmat czaho tut abrabawali.

Chto na takija szutki adważyŭsia, nimasz wiedama, tolki czuŭ ja, szto ŭ hetu nocz niejkaja kabieta jechała ŭ Alkowiczy da felzara i spatkała dzwie churmanki z niejkaj pakłażaj,— jechali z Alkowicz na Stajki. Na stajeckich składajuć i hrech.

Pr. Krasoŭski.

W. Stajki. Wilejsk. paw. Wilensk. h. Nia wielmi daŭna tut adzin sielanin—Tukajła żaniu swajho syna. A tak, jak u chaci nie wialiki dastatak, a na wiasielli harełki treba — inaczej i wiasielle budzie nie za wiasielle, nadumaŭsia kupić czaho choć horszaho, ale krapczejszaho, i pajechaŭszy u browar kupiŭ 3 harcy adhonu, samaj tej atruty, szto astajecca ad aczystki harełki i adzin harniec dobraj. Jak pryjechali maładyje ad szlubu, dyk Tukajła piersz pahaściŭ drużynu dobraj harcam, a pośle padsunuŭ i „spirytusu szalonaho“.

Jak sierbanuli, hości dyk zrazu paczuli smak, bo ŭsim prysztosia waroczać nazad—chaŭkać, jak toj kazaŭ, a adnamu krapczejszamu dyk i ahończyk u hubie zahulaŭ, tak szto przyszłosia — nia tut każuczy—puszczać na abtuszku czeławieczaje lekarstwa—moczu. Woś dahadziŭ Tukajła! Ciapier sam jon śmiajecca, szto j pirahi jamu ŭsie astalisia,—nikomu nie paleźli!

Woś, moj Boże, da czaho ludzi dachodziać!

P. R.

Waukałata Wialejskaho paw. Wilensk. huberni U Wołkałatskaj woł. jość wioska B„ katoraja staić nad samym bałotam i heta wioska ni tak wialika, jak u jej żywuć błahije ludzi, i razpuszczanaja maładziaż: i tak da taho użo dajszli sielanie z B. szto wieczaram sabirajucca na wulicy i dawaj pierajmać, chtoby tolki nia jechaŭ, ja sam jechaŭ praz hetu wiosku i dobra wiedaju, szto nikamu u B. błahoha ni zrabiŭ, a jak piraniali mianie na wulicy i barani Boh byŭ koń błahij, kab nia moh ad ich uciaczy, to nia wiedaju, sztob sa mnoj byłob i abarony takoj u siabie nia mieŭ, a tolki była strelba dubaltoŭka ad waŭkoŭ bo bajaŭsia praz wialikaja bałota waŭkoŭ; oś waŭki mianie ni czapali, a ŭ wiosca ludzi horsz za jakich waŭkoŭ; ciapier śmialej jechać praz bałoty i lasy jak praz wiosku B. Mnoha dzie pa świecie jeździŭ nidzie jaszcze tak ni pierajmali jak u wiosca B.

K. H.

Zaścienak Siroty Wil. hub. Wialejsk. p. Dziakawać Bohu, my majem czym pachwalicca, bo łaska Boskaja pamahaja tut żyć. Złaszcza heta widać u chacie haspadara Uładysława. Wyhadawaŭ użo wialikich synoŭ. katoryje nikoli ni kampanujuć z tymi, szto lubiać wypiŭku i zawadki, a za toje trymajuć u chacie aż try hazety, miż katorymi jość i „Biełarus“. Szto świata wieczaram zbirajucca da ich bliska ŭsie zascienkoŭcy i słuchajuć czytańnia hazet i dobrych kniżak. Jość tut sa try dziaŭczyny, katoryja tak sama niczym pustym zajmacca nia lubiać. Adna konczyła nawat szkołku i baćki, dy niejki Jankoŭski z Orpy starajucca, kab addać jaje ŭ haspadarskuju szkołku, możaby z hetaho była karyść i dla ŭsich zaścienkoŭcaŭ.

Kab pa ŭsich wioskach było choć pa adnej siamji takoj, jak siamja naszaho Uładysława, dyk moża Biełaruś nasza skora zmianiłab swoj wyhlad.

Zm. Jaŭhiel.

Kaścielnyja wiedamaści.

Pieramieny miż duchawienstwam.

W wilenskaj dycezii z woli J. E ks. administratara stalisia miż duchawienstwam takija pieramieny. Ks Bolesłaŭ Janowicz probaszcz z Lipniszak i ks. Kazimier Paukszta probaszcz z Iszczołny na skutak ŭłasnaj prośby pieranosiacca adzin na miejsca druhoha, ks. Jery Żamejć naznaczany na probaszcza da Dałubowa; ks. Henryk Oziewicz na wikaraho ŭ Dzisnu.

Skasawańnie sprawy.

Z Minska danosiać, szto sudowaja pałata skasawała sprawu probaszcza katadralnaho u Minsku ks. Jagiełłowicza, katoraho winawacili, szto jon bytcymto niezakonna pryłuczaŭ da katalictwa prawasłaŭnych i pry hetym rabiŭ padłohi.

Katalictwo u Francii.

U Paryżu nidaŭna złażyłasia katalickaja parcija, katoraja maja metu dabicca, kab byli wierniany dyplomatycznyja znosiny sa Stalicaj Apostolskaj, wolnaści zakonikam i admieny biezbożnaho zakonu ab razwodach.

Szto czuwać

Wilnia. U proszły Piatak 14 lutaho Biełaruski myzykalna-dramatyczny krużok ustroiŭ u sali „Sokoł“ pry Wilenskaj wulicy teatr-wieczar. Na scenie stawili abrazok z życia szlachockaho „Paŭlinka“ J. Kupały. Paśla hetaho chor prapiejaŭ kolki pieśniaŭ, a ŭ kancy na sali byli da hadziny 5-aj tancy.

— U proszły aŭtorak adzin warjat u szpitali św. Jakuba razrezaŭ sabie szkłom żywot, tak, szto kiszki wywalilisia, a jon ich chapaŭ i rwaŭ. Jamu zarasże zrabili aparaciju, ale na zaŭtra jon tki i pamior. U czas aparacii warjat ani razu nie zajenczyŭ, a ŭsio hawaryŭ.

— Użo daŭno u Wilni dumajuć ab ustrojstwie elektrycznaho tramwaju, ale dziela roznych pryczyn dahetul jaho nimasz. Ciapierże zrobłany mabyć najlepszy prajekt, dyk spadziajucca szto jon budzie zaćwierdżany i ŭ ministerst-

wie. Na pastrojku hetu horad pazyczaja 4 miljony 50 tysiacz rubloŭ.

— 13 lutaho u pralni J. Jaworowicza pry Wilenskaj wulicy d. Nr. 48 zawaliłosia stalawańnie. Kuski tynku pakaleczyli nie ciażka praczku Karalinu Witkoŭskuju.

Falszywyje hroszy. Jeszcze ŭ kancy proszłaho 1913 hodu palicija dawiedałasia, szto kramnik pry Radunskaj wulicy Chaim Milchman zajmajecca zbytam fałszywych rubloŭ. Paczali śladzić i pakazałosia, szto ŭ Wilni jość cełaja banda, szto pradaje fałszywyje rubloŭki pa 5 złotych. Dalej wyjaśniłosia, szto da henaj bandy należać Abram Gelwan, Chaim Rawinski i Haŭsiej Chasman Usich ich arysztawali i buduć sudzić. Rubloŭki byli wielmi sprytna padroblany.

— Majuć atkryć u skoraści jeszcze adnu himnaziju, abo realnuju szkołu ŭ Wilni.

Minsk. Byŭszy pamocnik minskaho palicmejstra, a pośla mozyrski ispraŭnik Chocjanowicz, paliciejski prystaŭ z Barysawa—Chomiakoŭ i byŭszy prystaŭ z Baranowicz — Prokopowicz addadzieny pad sud za roznyje zbytki.

Baranowiczy min. hub. Złażyłosia tawarystwo i dastało zaćwierdżeńnie ułaściaŭ „Tawarystwo uparadkawańnia m. Baranowicz“.

Pinsk min. hub. Naczalnik konnych paliciejskich strażnikaŭ von Pancer papaŭ pad sud za zbytkawańniesia nad 7 hadowym dziciam, synam pacztaljona.

Iwieniec min. hub. U tutejszaj chaŭrusnaj kramie chtoś ukraŭ hroszy i tawaraŭ na 1.400 rubloŭ. Dumajuć na kieraŭnika kramy p. F. Sasnoŭskaho, ale jon da hetaho nie pryznajecca i ŭ kwatery jaho niczoha s kradzianych reczaŭ nie znajszli.

Witebsk. Kala Witebska pa wioskach miż sielanami razdajucca czarnasociennyja kniżki ab zabiwańniu żydami chryścijanskich dziaciej na macu, ab zabitym A. Juszczynskim i fotohrafija A. Juszczynskaho.

Siebież Witebsk. hub. U siebieskim pawiecie szyrycca chwaroba waryjactwa s pryczyny pjanstwa. Ziemstwo starajecca prad ŭłaściami, kab nie atkrywali bolej manapolak.

Koŭna. S pryczyny prymarozkaŭ na Niomnie i Wilji iduć wializarnyja kryhi lodu, dyk iznoŭ ustrymali jazdu parachodaŭ.

Waŭkamir kow. hub. U akolicach i horadzie szyrycca śmiarotnaja chwaroba dyfterytu i wielmi szmat dziaciej iduć praz hetu posześć na toj świet.

Słonim hrodz. hub. Tutejszy palicmejstar atrymaŭ telehramu, szto u miasteczku Dereczynie słonimskaho paw, prystaŭ zastreliŭ 18 hadowuju żydowaczku Ratneranku. Telehrama heta była ad baćki zabitaj. Praz kolki minut sam heny prystaŭ daŭ znać słonimskamu palicmejstru pa telefonie, szto jon zastreliŭ żydowaczku i addajecca ŭ ruki palicii Prystaŭ hety żanaty, maja użo 50 hadoŭ.

Pieciarburh. U piatak 14-ho lutaho pryjechaŭ da Pieciarburha albanski kniaź Wid. Jon byŭ pryniaty Caram Rasiei u pałacy Aleksandraŭskim u Carskim siale i byŭ u Cara na śniedańni pry czym jamu dany chrest Aleksandra Nieŭskaho Pośla albanski kniaź adwiedaŭ inszyje asoby z Carskaj siamji i ministra zahranicznych spraŭ.

Pieciarburh w. Synod pastanawiŭ kanieczna atkryć u Wilni prawasłaŭnuju duchoŭnuju akademiju dziela zmahańnia z katalictwam i polskaściu.

Warszawa. Ślizgajuczysia na lodzie nad adnej jamaj, dzie brali hlinu adzin chłapiec prałamaŭszy lod uwaliŭsia ŭ jamu, druhije chłapcy s krykam razbiehlisia. Ratawać pabieh jaho baćka, ale i jon zhinuŭ u łuży pad lodam.

Zagłębie. Antanina Stolarskaja nia ŭmieła schawać hroszy ŭ banczok, dy pałażyła ŭwieś swoj kapitał 30 rubloŭ u staruju panczochu. Pradajuczy staryje łachmany praz pamyłku pradała i panczochu z hraszmi.

Sibir. U okruhach Uralskim i turhajskim pierasialency z Rasiei cierpiać hoład.

Wiestki z zahranicy.

U Haliczynie (Austryja). Użo daŭno wiałasia sporka i szyryłasia ŭzajemnaja nienawiść miż Palakami i Ukraincami (Rasinami).

Ukraincy żadali ad palakaŭ badaj bolej, czym sprawiedliwa im należałob, a palaki nichacieli im dać nawat taho, szto należało. Heta ŭsio zdajecca było skutkam raboty ruk z boku, ruk podłych, katoryje prywodzili henyje dwa ad wiakoŭ żyŭszyje zhodna bratnije narody da swarki, dziela taho, kab sam pry hetym moh pażywicca, kali hetyje narody pabjucca. Ale najszłosia razumnych ludziej z adnej i druhoj starany, katoryje czujuczy, szto najlepiej budzie, kali żyć u zhodzie papracawali nad tym, kab pahadzić prawadyroŭ hetych narodaŭ i heta im udałosia. Ciapier u Lwowie sa-

braŭsia sejm halicki z ukraincaŭ i palakaŭ i staŭ radzić nad tym jak paprawić u hetym krai dolu niszczaśliwych, katorym proszły hod pawodka zmarnawała ŭsie zasiewy, jak padniać aświetu i t. d,

Italija pryhataŭlaje nowaje wojska, kab pasłać jaho ŭ zawajawanuju nidaŭna ad Turcii prawinciju Trypolis, dzie tamacznyje żychary Araby dahetul nie napuskajuć italjancaŭ zawodzić swaje paradki.

Niamieczczyna. Hazety niamieckija piszuć, szto Niamieczczyna pawinna kierawać palitykaj Europy i dziela hetaho, ciapier, kali susiednije hasudarswy nia pryhatawany da wajny Niamieczczyna pawinna paczać wajnu i praz jaje dabicca sabie henaho stanowiszcza u Eŭropie.

Austryja. Hazety aŭstryjackija padliczajuć, skolki wojska mahłob stanuć na placu wajny eŭropejskaj.

Z henaho liku widać szto zmowiwszyjesia miż saboj try hasudarstwy Niamieczczyna, Aŭstryja i Italija mahlib pastawić na wajnu 1745 bataljonaŭ piachoty, 954 szwadrony konnicy i 8962 harmaty. Zhawaryŭszysia miż saboj Rasieja, Francija i Anhlija mahlib wystawić 1702 bataljony piachoty, 1057 szwadronaŭ konnicy i 6824 harmaty. Adna Rasieija na wajnu ŭ Eŭropu moża pasłać 28 korpusaŭ wojska heta budzie 972 bataljony piachoty 636 szw. konnicy i 3578 harmat. Adna Aŭstryja—685 bataljonaŭ, 367 szwadronaŭ i 3624 harmaty.

Bremenhawen u Niamieczczynie. U pałowie studnia 1914 h. wyjechali z hetaho horadu 13 rybakoŭ na parachodzie „Forela“ i dahetul nie wiarnulisia. Nidaŭna znajszli heny parachod zamarożany miż ładawymi horami, szto pływajuć na mory paŭnocznym i ŭsie rybaki zamierzszy na śmierć.

Hrecija. Naślednik hreckaho pasadu żenicca z daczkoj rumynskaho karala Alżbietaj. Praz heta peŭna miż hetymi hasudarstwami zrobicca mocnaja zhoda.

Czornahoryja i Serbija jak czuwać majuć złuczycca ŭ adno hasudarstwo· Adno i druhoje buduć mieć swaich karaloŭ i swaje sejmy, ale skasujuć hranicu, kab swabodna można było praz jaje jeździć i wazić tawary. U kożnaj że sprawie z inszymi hasudarstwami buduć wystupać supolna, jak adno hasudarstwo.

Meksyk. Paŭstancy zabili nidaŭna adnaho dwornaho pana, katory byŭ z Anglii, dyk spadziewajucca, szto ŭ sprawy Meksyka moża ŭmieszacca Anglija i praŭdzie u hor. Werakruca wysiełа trochi Anhlickaho wojska bytcym dziela abarony konsulatu Angielskaho u henym horadzie. Paŭstancy iznoŭ wysadzili ŭ pawietre dynamitam wajenny pojezd, pry czym zhinuło 55 sałdataŭ i aficeraŭ i adzin inżynier anhliczanin.

Nasza haspadarka.

Tuchły poszar.

Pa naszych wioskach wielmi czasta zdarajecca, szto siena abo i sałoma, szto złożana ŭ torp makrawataja sahrawajecca tam i pratuchaja.

Marozami jano wysychaja, ale astajecca tuchłym i kali jaho paruchajesz kuryć i toj pył zaciahniany ŭ hłytańnia duszyć. Woś kali hetkim sienam, ci druhim poszaram karmić skacinu, jana budzie kaszlać i chwareć; złaszcza szkodzić jano awieczkam i cialatam. Woś ni adzin razumny haspadar hetkim poszaram karmić skaciny nie pawinien, bo tolki durań moża nie szkadawać swajej skaciny.

Wielmi dobra było-b, kab takoha poszaru zusim ni ŭżywać na charczy, a kinuć na padściłku, ale czaściej usiaho bywaja, szto nimasz czym zamianić jaho i rad ni rad musisz karmić skacinu papsutym paszaram. U hetkim razie treba kanieczna poszar heny aczyścić. Robicca heta woś jakim sposabam: Praczysciŭszy tok, a kali pahoda dobraja i suchaja, dziekoleczy na dware pad pawietkaj, ci i pad atkrytym niebam rastraści tuchły paszar wiłami, kab pył heny wykuryŭ i wysypaŭsia i pakinuć hetak niejki czas kab prawietraŭ paśla jeszcze raz abo i bolej pieratraści, dyk hety poszar pierastanie kureć i śmiardzieć tuchłym i tym samym użo jon pierastanie być szkodnym dla skaciny. Kali nimasz czasu aczyszczać poszaru hetak, dyk prynamsia prad padawańniem jaho skacinie treba kanieczna dobra wytraści heny śmiardziuczy pył, bo heta najhorszaja atruta ŭ takim poszary.

B. L.

Usiaczyna.

Najstarszy czaławiek na świecie.

U Indyi jość naczalnik plemia Wab-Hah-Gun-Ta, katory radziŭsia ŭ 1782 hadu, znaczyć maja ciapier 132 hady. Użo 70 hod jon naczalnikam swaho plemia i ŭsie henyje ludzi wielmi jaho lubiać. Starec hety maja dar, jak każa sam „Wialikaho Ducha“, dziakujuczy katoramu pradkazuja pryszłaść. Hety „Wialiki Duch“ abicaŭ starcu, szto dażywie jon da 240 hadoŭ. I pa praŭdzie jon

jeszcze taki krepki, szto można pawieryć henaj abicanca. Heta najlepszy stralec miż indusami, katoryje i ŭsie dobryje stralcy. Zastreliŭ jon u swaim žyćci 3000 bawołaŭ i ciapier jeszcze zajmajecca palawańniem.

Kara śmierci za pjanstwo.

U nas, kali chtokoleczy i wialikuju zbrodniu zrobić buduczy pjanym, dyk jaho miahczej karajuć, a woś u inszych staronach samo pjanstwo uważajecca za wialikuju zbrodniu.

U stalicy Manholii (h. Urga) nidaŭna razstralali dwuch manhołaŭ za toje tolki, szto byli nipapraŭnymi pjanicami. Szmat inszych pjanic dziaržać u turmie·

Cieszcza.

Inżynier Fulton n Londonie dwa hady tamu ażaniŭsia z daczkoj ŭdawy pa miljoneru Jamsonie. Žyli maładyje małžonki u najpiekniejszaj zhodzie i zdawałosia nimasz szczaśliwiejszych na świecie. Ale praz hod pośle szlubu pryjechała da ich cieszcza. Jana tak stała pastupać, szto z raju u domie pana Fultona zrabiłosia piekła i na kancy maładyje razyszlisia.

Pan Fulton czujuczy wialikuju kryŭdu da cieszczy padaŭ jaje ŭ sud, damahajuczysia całaho miljona za toja, szto praz jaje jon straciŭ miłaść żonki. U sudzie wyjaśniŭ, szto nima dziwa, kali żonka pierastała jaho kachać, bo cieszcza heta rożnie nad im zdziekawałasia, a jon usio maŭczkom ciarpieŭ. Sud razważyŭszy sprawu prysudziŭ inżynieru ad cieszczy 500000 rubloŭ i cieszcza pawinna była zapłacić, ale razam pastanawiła, szto niczoha z bahactwaŭ nidaść daczce, kali jana adważycca wiarnucca da muža. Maładaja żonka spadabała mużawy pastupak z jaje matkaj i wiarnułasia da jaho, zhadziŭszysia lepiej być trochi biadniejszaj z mużam, czymś miljonerkaj adna. Ciapier iznoŭ zawitało u chatu Fultona szczaście.

Zahadki.

15) Cieraz zialezny tok świnny pieraskok.

16) Nia ruka, a biare, kab ni jana nia byłob blina.

Razhadki budué u № 9.

Razhadki da № 7-ho.

13) Bydło. 14) Žorny.

Dumki.

Zdajsia zusim na wolu Božuju i malisia, kab tabie było dadzieno toja, szto dla ciabie Boh najmudrejszy uważaja najkaryśniejszym, tady budziesz szczaśliwy.

Prykazki.

Pad ležaczy kamień wada ni ciacze.
Praz siłu i koń nia skoczyć.

Żarty.

Adzin „pastupowiec" u poście jeŭ z miasam i ubaczyŭszy, szto pobacz jaho druhi jeść rybu staŭ jaho zapraszywać na katlety, toj admowiŭsia, szto jon katalik. dyk z miasam siahońnia nia jeść. „Pastupowiec" zaśmiejaŭsia z hetaho i pakłaŭ katlet na talerku katalika. Hety uziaŭ katlet na widełki i wystawiŭ sabaku, siadzieŭszamu pad stałom, dy i każa: A ty „Rudka" jakoj wiery? Sabaka chapiŭ katlet i zjeŭ, a katalik dadaŭ: Ja i dumaŭ, szto ŭsie sabaki —„pastupoŭcy".

Szto nosić.

Chłopczyk wiaskowy pryszoŭ da spowiedzi, ksiondz pytaja: A kryżyk ża ty nosisz? — Nie, atkazuja.

— A sztosz ty nosisz? pytaja ksiondz. — Nożyk u kiszani, atkazaŭ chłopczyk·

Swaja poczta.

W-namu D-ru Buszu. Pasyłka pryszła, dziakujem.

W-namu Ks. J. H-czu. Hazetu wysłali, „Dudku" wysyłajem za prysłanaje Boh wam zapłacić.

Panu Pietkiewiczu u Pieciarburzie. Karotkaja Historyja Świataja budzie pryłożana da „Biełarusa" ŭ paczatku wial. Postu, „Pczalinka"—na wialikdzień, „Z rodnaho zahonu"—na „Sasłańnie Ducha Światoha."

Pry hetym № dla hadawych predpłatnikaŭ posyłajecca padarak kniżka „KAROTKAJA HISTORYJA ŚWIATAJA".

Redakcija adczyniena sztodzień ad 12-aj da 2-aj i ad 5-aj da 7-aj h. wieczarami. U światy ad 1-aj da 3-aj hadziny.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Druk „Znicz" Wilnia 8-to Jańska 19.